

Polityka gospodarcza Margaret Thatcher

I. Źródła thatcheryzmu

1. Sytuacja ekonomiczna i polityczna Wielkiej Brytanii w okresie powojennym

Rok 1945 był dla brytyjskiej polityki przełomowy. Zwycięstwo, które w wyborach parlamentarnych odnieśli laburzyści, było tym bardziej zaskakujące, że na czele konserwatystów stał Winston Churchill, niezmiennie podziwiany za bohaterską postawę w czasie II wojny światowej. Wyborcy uważali jednak, że to Partia Pracy jest lepiej przygotowana do powojennej odbudowy kraju i udzielili jej nadspodziewanie dużego poparcia, które pozwoliło na powstanie pierwszego w historii wyłącznie laburzystowskiego gabinetu, utworzonego bez udziału liberałów. Na czele nowego rządu stanął Clement Attlee, który zaproponował zupełnie nowe w Wielkiej Brytanii podejście do polityki gospodarczej i społecznej, oparte na filarach nacjonalizacji przemysłu i rozwoju systemu opieki społecznej. Aby sfinansować wprowadzane reformy, rząd Attlee znacznie zwiększył obciążenia podatkowe, zarówno w zakresie podatków pośrednich, jak i bezpośrednich. Polityka makroekonomiczna została oparta na teoriach Keynesa, natomiast w skali mikro zdecydowano się na kosztowne subwencje dla biedniejszych regionów oraz deficytowych gałęzi przemysłu.

Niemniejsze zmiany w brytyjskiej polityce przyniósł rok 1979. Społeczeństwo było już zmęczone pogłębiającą się wówczas recesją i inflacją. Oczekiwało zdecydowanego odejścia od prowadzonej

dotychczas, nieskutecznej polityki gospodarczej i społecznej, będącej ewidentną ideową kontynuacją polityki rządu Attlee. Nadzieję na zmiany przyniosła Margaret Thatcher, charyzmatyczna przywódczyni konserwatystów, która zaproponowała skrajnie wolnorynkowy program, wsparty w warstwie negatywnej o odrzucenie interwencjonizmu państwowego, dezaprobatę dla keynesowskich metod regulowania gospodarki i krytykę związków zawodowych. Thatcher uważała bowiem, że straty ponoszone przez społeczeństwo z tytułu tzw. niedoskonałości rynku są znacznie mniejsze niż koszty prowadzenia dotychczasowej polityki gospodarczej¹. Po zwycięskich wyborach najważniejszym celem nowego rządu stała się walka z inflacją i przywilejami związków zawodowych.

Te dwa rządy – Attlee i Thatcher – górowały nad wszystkimi innymi powojennymi brytyjskimi gabinetami. Mimo tak olbrzymich różnic, interesujące i zaskakujące są podobieństwa między nimi. Oba rządy nie zamierzały swojej funkcji ograniczyć do sprawowania administracji. Ich celem było gruntowne przekształcenie społeczeństwa, jego zmiana, ukierunkowana na odmienne dla obu rządów wartości moralne². Oba rządy zrealizowały ten plan.

Gabinety, które rządziły w okresie między Attlee a Thatcher, były dużo bardziej pragmatyczne i dużo mniej wyraziste. Konserwatyści ostatecznie zaakceptowali reformy Attlee. Krytykowali jedynie program nacjonalizacji, ale aż do czasów Thatcher nie byli zdeterminowani go odwracać. Po zwycięstwie wyborczym torysów w 1951 r. dokonała się natomiast

¹ A. Zięba, *Współczesne brytyjskie doktryny polityczne*, Białystok 2001, s. 65.

² K. Harris, *Margaret Thatcher*, Łódź 1992, s. 8.

reorientacja programowa w Partii Pracy (tzw. *rethinking socialism*), w wyniku której laburzyści przybrali bardziej umiarkowany kurs. Przeobrażenia w obu ugrupowaniach umożliwiły osiągnięcie niezwykle trwałego kompromisu wokół podstawowych założeń polityki wewnętrznej. Zwłaszcza polityka gospodarcza, oparta na przyjętych za dogmat teoriach Keynesa, była właściwie niezależna od przynależności partyjnej aktualnie rządzącego gabinetu. Polityka taka została nazwana polityką konsensu lub butskellizmu³.

Mimo trwałości tej polityki, część działaczy konserwatywnych nie była skłonna pogodzić się z odejściem od zasad liberalizmu gospodarczego. W kręgach tych powszechna była negacja założeń państwa opiekuńczego, argumentowana zwłaszcza likwidowaniem bodźców do pracy oraz hamowaniem aktywności, inicjatywy i przedsiębiorczości jednostki przez rozbudowany system opieki społecznej⁴. Krytkowano także konieczność utrzymywania rozbudowanego aparatu administracyjnego, a zwłaszcza idące za tym zwiększone opodatkowanie, które szczególnie obciążało klasy średnie, tradycyjny elektorat torysów. Zdaniem konserwatywnych krytyków welferyzmu, doszło również w Wielkiej Brytanii do znacznego osłabienia autorytetu władzy, która nie była w stanie spełnić wzbudzonych oczekiwań wobec niej⁵. Zwracano także uwagę na istotne problemy, które pojawiły się w znacjonalizowanych przedsiębiorstwach. Zakłady te cechowały się bowiem zazwyczaj bardzo słabą wydajnością pracy i niską jakością produktu. Dochodziło w nich do znacznych przerostów zatrudnienia, a wysokie koszty ich utrzymywania powodowały konieczność kosztownych dotacji.

W 1970 r. wybory parlamentarne wygrali konserwatyści pod przywództwem

Edwarda Heatha, proponując wolno-rynkowy program oparty w dużej mierze na opisanej powyżej krytyce. Torysi zobowiązali się m.in. do ograniczenia roli państwa, zmniejszenia podatków oraz do zdecydowanych cięć wydatków publicznych⁶, zwłaszcza subwencji dla przemysłu. Początkowo Heath próbował spełnić swoje obietnice, ale przeszkodziła mu w tym presja ze strony związków zawodowych, a zwłaszcza strajk górników na tle płacowym w 1972 r. Rząd nie był skłonny zgodzić się na żądania strajkujących i zdecydował się na konfrontację. Taktyka górników, polegająca na pikietowaniu zakładów pracy tak, aby chcący pracować nie mogli tego robić, i uniemożliwianiu transportu węgla i koksu, okazała się jednak skuteczna, ponieważ skomplikowała sytuację w kraju⁷. Rząd ostatecznie skapitulował i dokonał zwrotu w polityce gospodarczej (osławione *U-turn policy*) w kierunku interwencjonizmu w zakresie cen i dochodów. Bardziej ekspansywna polityka pieniężna i fiskalna wywołała z kolei gwałtowny wzrost gospodarczy i wysoką inflację, którą dodatkowo spotęgował upadek systemu z Bretton Woods i szok naftowy po wielkiej podwyżce cen ropy w 1973 r. Rosnąca inflacja skutecznie obniżyła wysokość płac realnych, co doprowadziło w 1974 r. do kolejnego strajku górników. Heath uznał, że drugi raz nie zaakceptuje już żądań związkowców i rozpiął nowe wybory, które planował wygrać pod hasłem obrony praworządności przed strajkującymi górnikami. Konserwatyści ponieśli w nich jednak zaskakującą porażkę. Heath próbował stworzyć koalicję z liberałami, a gdy to się nie powiodło, premierem w laburzystowskim już rządzie został Harold Wilson.

Tymczasem w lutym 1975 r., w efekcie kilku zbiegów okoliczności

³ Termin utworzony przez tygodnik *The Economist* z nazwisk symbolizujących kompromis polityków: konserwatysty Raba Butlera, kanclerza skarbu w nowym rządzie Churchilla, i laburzysty Hugh'a Gaitskella, poprzednika Butlera na tym stanowisku i następcy Attlee na stanowisku szefa Partii Pracy.

⁴ A. Zięba, *Współczesny konserwatyzm brytyjski*, Warszawa 1990, s. 25.

⁵ A. Zięba, *Współczesne brytyjskie...*, op. cit., s. 63.

⁶ P. Jachowicz, *Strajk górników brytyjskich w latach 1984-1985*, Warszawa 2002, s. 16.

⁷ Ibidem, s. 22-23.

⁸ K. Harris, op. cit., s. 40.

jednocześnie⁸, Margaret Thatcher pokonała Heatha w wyborach na szefa Partii Konserwatywnej. Trudno określić, w jakim stopniu zdobyła ona popularność dzięki wolnorynkowym hasłom, analogicznym z tymi, które kilka lat wcześniej głosił ówczesny premier. Na pewno jednak decydująca była wzmagająca się krytyka Heatha, obciążonego za porażkę wyborczą.

Kryzys gospodarczy w Wielkiej Brytanii stawał się natomiast coraz poważniejszy. W latach 1974-75 doszło do pierwszego spadku realnego PKB od czasów II wojny światowej. Wyraźnie rosło bezrobocie (do 6,2% w 1977 r.), a inflacja osiągnęła w 1975r. szokujący poziom 26% i stała się najważniejszym problemem gospodarczym kraju. Praktykowana przez Partię Pracy polityka kontroli cen i dochodów okazała się wysoce nieskuteczna⁹, zresztą keynesowska teoria nie była dostosowana do sytuacji, w której równocześnie występowałyby stagnacja i wzrost inflacji. James Callaghan, laburzystowski następca Wilsona, ogłosił zatem koniec "przytulnego świata Keynesa" i, pod naciskiem MFW¹⁰, zdecydował o wprowadzeniu w życie zalecanej przez monetarystów restrykcyjnej polityki pieniężnej oraz o ograniczeniu wydatków publicznych. Od 1976 r. publikowano zatem cele w zakresie podaży pieniądza, a szczególnie ważnym elementem polityki gospodarczej rządu stało się zmniejszanie PSBR (*public sector borrowing requirement*)¹¹, czyli zapotrzebowania kredytowego sektora publicznego. Próbuąc ograniczyć deficyt budżetowy i inflację, postanowiono m.in. przeforsować zasadę, według której podwyżki płac byłyby nie wyższe niż 5%. Wywołało to gwałtowne strajki na tle roszczeń płacowych, które trwały całą zimę 1978/79, nazwaną z tego względu *winter of discontent* (zimą niezadowolenia). W kraju zapanował chaos, natomiast zwykli Brytyjczycy najdotkliwiej odczuli strajk

grabarzy (przez kilka tygodni nie chowano ciał), śmieciarzy i pracowników pogotowia ratunkowego. Wskutek strajku woźnych miliony dzieci nie chodziły do szkoły, a pikieety niejednokrotnie uniemożliwiały przewiezienie ciężko chorych do szpitala. Olbrzymią krytykę spowodowała wypowiedź Callaghana, który, wracając z podróży zagranicznej, skomentował, że sytuacja w kraju nie wydaje się zbyt chaotyczna.

Thatcher umiejętnie wykorzystała sytuację w kraju, aby wywołać spadek poparcia dla związków zawodowych i związanej z nimi Partii Pracy. Ostatecznie wstrząs, jaki wywołały w społeczeństwie brytyjskim wydarzenia w czasie *winter of discontent*, przyczynił się do wyborczego zwycięstwa konserwatystów w 1979 r. Należy jednak pamiętać, że zwycięstwo Thatcher nie oznaczało szerokiej aprobaty brytyjskiego społeczeństwa dla jej liberalnego programu gospodarczego. Było to raczej swoiste wotum nieufności wobec prowadzonej od lat, nieskutecznej polityki konsensu¹². Niezależnie od rzeczywistych intencji wyborców, w 1979 r. w Wielkiej Brytanii dokonał się przełom.*

II. Polityka gospodarcza Margaret Thatcher

1. Polityka antyinflacyjna

Przez cały okres powojenny aż do czasów Thatcher, zgodnie z koncepcjami Keynesa, polityka makroekonomiczna rządów brytyjskich była ukierunkowana na osiągnięcie ideału pełnego zatrudnienia oraz pobudzenie wzrostu gospodarczego, natomiast w skali mikro starano się ograniczać inflację poprzez kontrolę dochodów i cen. Thatcher zamieniła te cele miejscami i od tego czasu, zgodnie z zaleceniami monetarystów, restrykcyjna polityka pieniężna i fiskalna miała pełnić funkcję anty-

⁸ Ibidem, s. 74-75.

¹⁰ P. Jachowicz, *Kontrowersje wokół polityki antyinflacyjnej Margaret Thatcher*, "Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Menedżerskiej SIG", nr 2/1998, s. 52.

¹¹ P. Riddell, *The Thatcher Era and its Legacy*, Oxford-Cambridge 1991, s. 16.

¹² Ibidem, s. 9.

* Rozdział "2. Podstawy ideologiczne" ukaże się w wydaniu internetowym.

¹³ A. Wojtyna, *Thatcherizm – brytyjska wersja neoliberalnej strategii gospodarczej* [w:] *Ekonomiczne*

inflacyjną, natomiast wywoływać wzrost gospodarczy i ograniczać bezrobocie miały odpowiednie działania w ramach polityki skali mikro¹³. Należy przy tym pamiętać, że inflacja, osiągnąwszy spektakularny poziom 26% w 1975 r., stała się najpoważniejszym problemem gospodarczym Wielkiej Brytanii już w latach siedemdziesiątych. Dlatego skuteczność konserwatystów w jej ograniczeniu była szczególnie istotna dla opinii publicznej, przekonanej jednak o zawodności dotychczas stosowanych metod.

Polityka antyinflacyjna rządów Margaret Thatcher uwzględniała¹⁴ ograniczanie podaży pieniądza poprzez wysokie stopy procentowe, podwyżkę podatków pośrednich, redukcję wydatków publicznych oraz zmniejszenie tempa wzrostu wynagrodzeń poprzez limitowanie przetargów płacowych. Odrzucono jednak dotychczas prowadzoną administracyjną kontrolę kursu funta, płac i cen. Rząd uznał ponadto prawdziwość badań naukowych, według których wysokość inflacji zależy w znacznym stopniu od oczekiwań inflacyjnych¹⁵. Według tej tzw. hipotezy wiarygodności, rząd powinien przekonać podmioty uczestniczące w życiu gospodarczym, że jego polityka antyinflacyjna jest z zasady skuteczna oraz będzie konsekwentnie realizowana, niezależnie od zmieniającej się sytuacji gospodarczej. Był to niezwykle istotny cel wprowadzonej przez rząd średniookresowej strategii finansowej, tzw. MTFs (*Medium Term Financial Strategy*), która była formą koordynacji polityki pieniężnej i fiskalnej oraz polegała na publikacji celów, które rząd zamierzał spełnić w kwestii wzrostu podaży pieniądza i wysokości deficytu budżetowego, tzw. PSBR (*Public Sector Borrowing Requirement*). Uwzględnienie w MTFs, obok restrykcyjnej polityki pieniężnej, także ograniczania deficytu było konieczne dlatego, że w innym wypadku znaczny

wzrost stóp procentowych odczułby jedynie sektor prywatny, podczas gdy sektor publiczny korzystałby bez większych zmian z państwowych dotacji¹⁶.

Polityka antyinflacyjna rządów Margaret Thatcher, mimo powszechnie znanej skuteczności, nie była wolna od błędów. Można je w znacznym stopniu usprawiedliwić, gdyż koncepcje monetarystów nie były wcześniej sprawdzone empirycznie. Niemniej jednak, polityka pieniężna i fiskalna konserwatystów nie była w całym okresie rządów Thatcher konsekwentna, ponieważ wychodzenie na jaw kolejnych błędów powodowało daleko idące zmiany w rozłożeniu akcentów w prowadzonej polityce i stopniu przywiązania do oryginalnej koncepcji. Zasadniczo można wyróżnić trzy okresy, w których polityka antyinflacyjna była istotnie odmienna.

Początkowo kontrolę podaży pieniądza oparto o agregat M3, będący najszerszym pojęciem pieniądza i uwzględniający gotówkę w obiegu, depozyty na życzenie oraz lokaty krótko- i długoterminowe. W marcu 1980 r. opublikowano pierwszą MTFs, zawierającą niezwykle ambitne plany w zakresie polityki fiskalnej i, przede wszystkim, pieniężnej. Rola ograniczania deficytu budżetowego była wówczas mniejsza, ponieważ konieczne było dochowanie obietnic złożonych w kampanii wyborczej, w tym dotyczącej podwyżki rent i emerytur¹⁷. Ponadto koncepcja monetarystyczna, której Thatcher była wtedy wierna, opierała się prawie wyłącznie na restrykcyjnej polityce pieniężnej, a niektórzy monetarzyści wątpili nawet w istnienie związku między wysokością PSBR a inflacją.

Wprowadzicie wyznaczone w pierwszej MTFs cele nigdy nie zostały spełnione, ale podwyższone do 16,3% stopy procentowe¹⁸ przyczyniły się do dotkliwego pogłębienia recesji i, poprzez zwiększenie atrakcyjności lokat w funtach, wpłynęły na

strategie krajów wysoko rozwiniętych, pod red. M. Belki, Warszawa 1992, s. 46.

¹⁴ K. Harris, op. cit., s. 118.

¹⁵ A. Wojtyła, op. cit., s. 48.

¹⁶ M. Thatcher, *Lata na Downing Street. Wspomnienia z okresu pełnienia funkcji premiera rządu Zjednoczonego Królestwa*, Gdańsk 1996, s. 87.

¹⁷ Ibidem, s. 43.

¹⁸ P. Jachowicz, *Kontrowersje wokół polityki...*, op. cit., s. 55.

aprecjację tej waluty. Bardzo wysoki kurs funta był także związany ze wzrostem cen ropy naftowej, której ważnym eksporterem była Wielka Brytania. Doszło zatem do pogorszenia konkurencyjności brytyjskich towarów na międzynarodowych rynkach, gdyż wzrosły ich ceny w porównaniu z dobrami pochodzącymi z innych krajów. Z drugiej jednak strony, nie należy przeceniać roli aprecjacji funta, ponieważ szacuje się¹⁹, że w większym stopniu na spadek konkurencyjności wpłynął wzrost kosztów pracy, który był w Wielkiej Brytanii szybszy niż w innych krajach. Niemniej jednak, rząd był powszechnie obarczany za pogorszenie się sytuacji eksporterów, a niepokojąco szybko rosnące bezrobocie dodatkowo zwiększało presję na reorientację polityki gospodarczej.

Krytykowane, paradoksalnie także przez monetarystów, było również oparcie polityki pieniężnej o agregat M3. Alan Walters, późniejszy doradca ekonomiczny Thatcher, oraz Milton Friedman sugerowali na przykład kontrolę bazy monetarnej zamiast M3, ale ich zalecenia odrzucono²⁰. Wiara w związek pomiędzy wzrostem M3 a przyszłą inflacją okazała się jednak faktycznie w znacznej mierze nieuzasadniona²¹, szczególnie w sytuacji, gdy inflację znacznie już ograniczono; problemy te wynikały ze zmian zachodzących wówczas na rynkach finansowych. Dane oparte na wskaźniku M3 były bowiem notorycznie zawyżane w związku ze zniesieniem tzw. gorsetu, tj. stosowanego przez Bank Anglii mechanizmu limitowania pożyczek bankowych, oraz kontroli wymiany walut. Istotny był także wpływ dalszego rozwoju oszczędnościowych kas mieszkaniowych. Oferowały one usługi podobne do banków, jednak kredyty i lokaty w nich zakładane nie były wliczane do M3, podczas gdy wliczano

pieniądz związany z identycznymi usługami bankowymi. Kolejny absurd związany z zastosowaniem agregatu M3 polegał na tym, że wysokie stopy procentowe, będące podstawą restrykcyjnej polityki pieniężnej, zachęcały gospodarstwa domowe do zakładania lokat w brytyjskich bankach, a przez to, paradoksalnie, rosła ilość pieniądza M3²².

Opisane powyżej czynniki doprowadziły do odejścia Thatcher od ścisłego monetaryzmu. Zdaniem C. Goodharta²³, drugi okres w jej polityce antyinflacyjnej datuje się od 1982 r., natomiast P. Riddell²⁴ przyjmuje, że rozpoczął się on już w marcu 1981 r., gdy został ogłoszony nowy budżet, będący odpowiedzią na recesję i rosnące bezrobocie. Budżet ten był oparty na bardziej ekspansywnej polityce pieniężnej, która poprzez niższe stopy procentowe miała zapewnić sektorowi prywatnemu dostęp do tańszych kredytów, a także doprowadzić do deprecjacji funta i tym samym poprawić trudną sytuację eksporterów. Pozostawiono wprawdzie cele monetarne, ale utrzymane były one na bardziej realistycznym poziomie. Z drugiej strony natomiast, zrekompensovano poluzowanie polityki pieniężnej bardziej restrykcyjną polityką fiskalną. Wstrzymano podwyżki progów podatkowych²⁵. Było to posunięcie dokładnie przeciwne zaleceniom Keynesa, który w obliczu recesji nakazywał zwiększyć deficyt budżetowy. Doszło wówczas do bezprecedensowego protestu 364 znanych ekonomistów ze środowiska uniwersytetu w Cambridge, wyrażonego w formie listu opublikowanego przez "The Times". Rząd, oczywiście, protestem się nie przejął²⁶, a jego strategia okazała się skuteczna i spowodowała znaczne polepszenie koniunktury²⁷ i spadek inflacji.

Trzeci okres w polityce antyinflacyjnej Thatcher rozpoczął się z kolei

¹⁹ M. Thatcher, op. cit., s. 84.

²⁰ P. Riddell, op. cit., s. 18.

²¹ Ibidem, s. 24.

²² G. C. Peden, *British Economic and Social Policy. Lloyd George to Margaret Thatcher*, Oxford 1988, s. 226.

²³ A. Wojtyła, op. cit., s. 57.

²⁴ P. Riddell, op. cit., s. 19.

²⁵ P. Jachowicz, *Kontrowersje wokół polityki...*, op. cit., s. 58.

²⁶ P. Jachowicz, *Strajk górników...*, op. cit., s. 28.

w 1985r.²⁸, gdy Nigel Lawson, kanclerz skarbu, ogłosił porzucenie stosowania agregatu M3. Zmiana została uzasadniona zbyt dużymi trudnościami w doprowadzeniu go do zakładanego poziomu. Wymagałoby to bowiem nadmiernych podwyżek krótkoterminowych stóp procentowych, ponieważ ich wpływ na M3, jak ostatecznie uznano, jest stosunkowo niewielki. Takie podwyżki w rzeczywistości wpływają jednak na zmianę podaży pieniądza, dlatego należy stosować inne agregaty, które łatwiej reagowałyby na zmiany stóp. Odpowiedni był na przykład M0, ale rząd zdecydował się na oparcie polityki pieniężnej o kurs funta szterlinga. Taką zmianę akcentów bardzo dobrze obrazuje sytuacja, gdy w obliczu deprecjacji funta, jeszcze przed ogłoszeniem zaprzestania stosowania M3 w 1985 r., postanowiono znacznie podnieść stopy procentowe i w efekcie wywołać aprecjację. Co zaskakujące, biorąc pod uwagę dawną politykę pieniężną Thatcher, stopy procentowe zostały ponownie obniżone, gdy doszło do wzrostu kursu, ponieważ zasadniczym celem rządu było już utrzymywanie stabilnego kursu walutowego, a nie realizacja celów monetarnych. W latach 1987-1988 Lawson próbował ponadto, w tajemnicy przed Thatcher, związać kurs funta z marką niemiecką. Skuteczność takiej polityki miała przekonać premier do włączenia funta do mechanizmu ERM, czego zwolennikiem był kanclerz, a czemu Thatcher dotychczas się sprzeciwiała²⁹. Doszło do tego jednak dopiero w 1990 r.

Należy ponadto zwrócić uwagę, że w połowie lat osiemdziesiątych doszło do znacznego poluzowania nie tylko polityki pieniężnej, ale całej polityki antyinflacyjnej jako takiej. Wbrew zaleceniom niektórych ekonomistów, rząd Thatcher postanowił bowiem nie zbijać inflacji do zera, ale utrzymywać ją na stabilnym poziomie 4-5%, który pozwalał na jednoczesne

starania o wzrost produkcji i ograniczenie bezrobocia. W tej sytuacji, w 1986 r. Lawson zdecydował się na deprecjację funta, połączoną z wyższym wzrostem gospodarczym i wyższą inflacją, a nie na utrzymanie niższej inflacji przy wysokim kursie funta. Ponadto przedwyborczy budżet w 1987 r. był stosunkowo ekspansywny i zawierał zarówno obniżkę podatków, jak i zwiększenie wydatków na ochronę zdrowia i opiekę społeczną oraz inne, kluczowe dla wyniku wyborczego, dziedziny³⁰. Takie postępowanie byłoby nie do pomyślenia na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, zresztą pod wpływem działań Lawsona inflacja faktycznie zaczęła rosnąć. Rząd musiał wobec tego zaostrzyć swoją politykę i podnieść stopy procentowe. Tymczasem w listopadzie 1990 r. Wielka Brytania przystąpiła do mechanizmu ERM, który skutecznie utrzymywał podniesione stopy na wysokim poziomie³¹, co ostatecznie wywołało recesję. Z trudną sytuacją ekonomiczną musiał sobie już jednak poradzić rząd Johna Majora, następcy Thatcher.

2. Ożywienie strony podażowej gospodarki

i. Obniżka podatków

Rządy Thatcher przyniosły w dziedzinie polityki fiskalnej niezwykle doniosłą zmianę optyki, jeśli chodzi o rolę podatków w gospodarce. W okresie konsensu podatki służyły głównie zapewnieniu rządowi potrzebnych do sterowania popytem środków finansowych; miały także zapobiegać polaryzacji społeczeństwa, umożliwiając redystrybucję dochodu narodowego³². Według Thatcher podatki miały natomiast pełnić przede wszystkim funkcję efektywnościową, sprzyjając przy tym ożywieniu strony podażowej gospodarki. W oparciu

²⁷ K. Harris, op. cit., s. 126.

²⁸ Zgodnie przyznają to A. Wojtyna i P. Riddell.

²⁹ P. Jachowicz, *Kontrowersje wokół polityki...*, op. cit., s. 63.

³⁰ K. Harris, op. cit., s. 214.

³¹ P. Minford, *Inflation, Unemployment and the Pound [w:] Margaret Thatcher's Revolution. How it Happened and what it Meant*, pod red. S. Roy i J. Clarke, London-New York 2005, s. 55.

³² A. Wojtyna, op. cit., s. 52.

o słynną koncepcję Arthura Laffera, spodziewano się również możliwości zwiększenia, dzięki obniżce podatków, dochodów budżetowych. Konserwatyści krytykowali bowiem wysokość podatków w Wielkiej Brytanii, uznając, że są one zdecydowanie zbyt duże i zniechęcające do pracy. Jednak kolejne rządy wyraźnie zmniejszyły w latach siedemdziesiątych obciążenie podatkowe. Anthony Barber, kanclerz skarbu w rządzie Heatha, zmniejszył bowiem to obciążenie z 37% do 31%. Jego następca Denis Healey zwiększył wprawdzie początkowo obciążenie podatkowe do 35%, ale potem znowu je ograniczył do 33%³³. Konserwatyści przenieśli wobec tego ciężar swojej krytyki z wysokości podatków na ich strukturę. Uznano mianowicie, że stawki podatku dochodowego są zbyt wysokie³⁴ w porównaniu do stosunkowo niskich podatków pośrednich³⁵. Proponowana obniżka podatków bezpośrednich połączona, w celu zrekompensowania mniejszych przychodów budżetu, z podwyżką podatków pośrednich doprowadziłaby, w przekonaniu konserwatystów, do rozszerzenia zakresu wolności jednostki, a w warstwie czysto ekonomicznej – do stymulacji strony podaźowej gospodarki poprzez zwiększenie motywacji do pracy i pobudzenie przedsiębiorczości. Wzrost wielkości podaży pracy miał być ponadto wywołany przez uwzględnienie dochodów z tytułu zasiłków dla bezrobotnych i zasiłków chorobowych w podstawie opodatkowania, aby tym samym zmniejszyć użyteczność pozostawania na utrzymaniu państwa.

Zamierzano także uprościć system podatkowy jako taki oraz wprowadzić kolejne zmiany, zachęcające do oszczędności i gromadzenia kapitału.

Z punktu widzenia teorii ekonomii, pobudzenie strony podaźowej gospodarki byłoby możliwe, gdyby efekt substytucyjny obniżki podatków³⁶ wyraźnie przewyższył jej efekt dochodowy³⁷. Thatcher przewidywała wystąpienie silnego efektu substytucyjnego w efekcie obniżenia podatków osobom najlepiej zarabiającym oraz przeniesienia nacisku z podatków bezpośrednich na pośrednie³⁸. Zaskakujące jest wobec tego konsekwentne uwzględnianie przez konserwatystów podwyżek ulg podatkowych w prowadzonej polityce fiskalnej. Stosowanie ulg wywołuje bowiem efekt dochodowy i sprzyja raczej zmniejszaniu bezrobocia niż wzmacnianiu bodźców do pracy³⁹.

Już w pierwszym budżecie po zwycięskich wyborach w 1979 r. Geoffrey Howe, ówczesny kanclerz skarbu, obniżył najwyższą stawkę podatku dochodowego z 83% na 60%, a podstawową z 33% na 30%. Obniżono również wysokość podatku od dochodów pochodzących z inwestycji i zwiększono wysokość ulg podatkowych⁴⁰. Podniesiono także progi podatkowe, dzięki czemu 1,3 miliona osób zostało zwolnionych z obowiązku płacniczego⁴¹. W 1980 r. zniesiono natomiast stawkę 25% podatku dochodowego, więc najniższą stała się stawka 30%. Kolejne istotne zmiany zostały już przeprowadzone przez Nigela Lawsons, który w 1983 r. zastąpił Howe'a na

³³ C. Johnson, *The Economy under Mrs Thatcher 1979-1990*, London 1991, s. 108.

³⁴ Najniższa stawka podatku dochodowego była wówczas ewenementem na skalę światową i wynosiła 34%, podczas gdy najwyższa aż 83%. Ponadto najwyższa stawka podatku od dochodów z inwestycji wynosiła 98%. Przed wyborami w 1979 r. laburzyści wprowadzili jednak nową 25% stawkę podatku dochodowego.

³⁵ Istniały wówczas dwie stawki podatku od wartości dodanej (VAT): 8% i 12,5%.

³⁶ Jest on oparty na tym, że obniżka krańcowej stopy podatkowej wpływa na preferencje pracowników, którzy stają się bardziej skłonni do zastępowania czasu wolnego pracą, ponieważ każda kolejna godzina pracy jest dla nich coraz bardziej opłacalna.

³⁷ Polega on na tym, że ulgi podatkowe zmniejszają wysokość płaconego podatku, więc podatnik może pracować mniej, aby osiągnąć taki sam dochód.

³⁸ A. Wojtyła, op. cit., s. 52.

³⁹ C. Johnson, op. cit., s. 127.

⁴⁰ Zwiększano je zresztą w każdym budżecie do 1985 r., poza wyjątkowo restrykcyjnym z 1981 r.

⁴¹ K. Harris, op. cit., s. 105.

stanowisku kanclerza skarbu. Pierwszy budżet Lawsona całkowicie zniósł podatek od dochodów z inwestycji oraz zapowiadał obniżkę podatku od przedsiębiorstw z 52% na 35%. W następnych latach obniżono także najniższą stawkę podatku dochodowego, najpierw do 29%, a następnie do 27%. Ostatecznie podstawowa stawka tego podatku ustabilizowała się w 1988 r. na poziomie 25%, przy jednoczesnym zniesieniu wszystkich stawek wyższych niż 40%. W takiej sytuacji wysokość podatku dochodowego w Wielkiej Brytanii stała się wyraźnie niższa niż w innych krajach europejskich. Jak twierdzi C. Johnson⁴², Lawson prowadził jednak swoistą rywalizację ze Stanami Zjednoczonymi, gdzie w 1986 r. obniżono najwyższą stawkę podatku dochodowego do 28%.

Ważnym celem Thatcher była także reforma nieefektywnego systemu ubezpieczeń społecznych, który wymagał od pracowników i pracodawców opłacania, będących de facto formą podatku, składek NIC (National Insurance Contributions). Jako kanclerz skarbu w rządzie Heatha, Barber zaproponował zastąpienie ulg podatkowych i zasiłków z pomocy społecznej systemem odliczeń od podatku (*tax credits*). Gdyby wielkość odliczeń przewyższała w indywidualnych przypadkach wysokość należnego podatku, podatnik byłby uprawniony do otrzymania różnicy. Projekt nie został wówczas zrealizowany, jednak w ramach walki z tak zwaną pułapką ubóstwa⁴³, Thatcher planowała powrócić do tej reformy; ostatecznie jednak nie doszło do tego. Faktycznie doszło natomiast do podwyżek pracowniczych stawek NIC, z 6,5% na 9% jeszcze przed 1983 r. Później wprowadzono jednak niższe stawki dla pracowników zatrudnionych na niepełny etat lub mniej zarabiających⁴⁴.

⁴² C. Johnson, op. cit., s. 114.

⁴³ Występuje ona wtedy, gdy ludzie mało zarabiający tracą na wzroście swoich przychodów, ponieważ implikuje on jeszcze większy wzrost opodatkowania lub utratę świadczeń z pomocy socjalnej; w efekcie pogrążają się w ubóstwie.

⁴⁴ Początkowo o wysokości 5% i 7%. Później zastąpiono je jednak stawką 9%, wprowadzając jednocześnie nową, 2%.

⁴⁵ Co ciekawe, stwierdzenie to dotyczy nie tylko przedstawicieli nurtu indywidualistycznego w konserwatyźmie brytyjskim. Należy pamiętać, że afirmacja własności prywatnej, a co za tym idzie – krytyka własności publicznej – stanowi element wspólny obu konkurencyjnych nurtów.

Jak już zaznaczono powyżej, konserwatyści zamierzali zrekompensować powstały w wyniku obniżki podatków bezpośrednich spadek przychodów budżetu za pomocą wzrostu opodatkowania pośredniego. W pierwszym budżecie Howe'a zawarto podwyżkę podatku VAT do 15%. Kanclerz tłumaczył jednak, że nie uderzy ona w najmniej zarabiających, ponieważ zostanie utrzymana stawka 0% na najważniejsze dobra pierwszej potrzeby. Ostatecznie, w skali całego okresu rządów Thatcher doszło do prawie dwukrotnego wzrostu udziału podatku od wartości dodanej w całkowitej wielkości opodatkowania. Po pierwsze, wynikało to ze wzrostu stopy podatkowej. Po wtóre, zwiększył się udział dóbr w ten sposób opodatkowanych w konsumpcji. Ponadto, gdy doszło do ponownego wzrostu ceny ropy naftowej, stopniowo podnoszono PRT (Petroleum Revenue Tax), z 45% w 1978 r. na 75% w 1982 r., aby zmaksymalizować korzyści państwa z tego tytułu. Wszystkie te zmiany wyraźnie ukazują kardynalną, w czasie rządów Thatcher, tendencję do zastępowania opodatkowania bezpośredniego opodatkowaniem pośrednim.

ii. Ograniczenie sektora publicznego

W ocenie znacznej części polityków konserwatywnych⁴⁵ źródłem wielu spośród najistotniejszych problemów gospodarki brytyjskiej był zbyt duży rozrost sektora publicznego. Daleko idące jego ograniczenie było szczególnie ważnym elementem programu wyborczego konserwatystów przez kilka dziesięcioleci, jednak dopiero Margaret Thatcher wystarczyło determinacji, aby postulat ten faktycznie zrealizować. W latach osiemdziesiątych zmniejszono bowiem wielkość sektora publicznego

o około połowę⁴⁶, początkowo dokonując głębokich cięć w subwencjach dla przedsiębiorstw państwowych, a następnie wprowadzając w życie ambitny program reprivatyzacyjny. Konieczność ograniczenia sektora publicznego poprzez obniżenie deficytu budżetowego była przez konserwatystów argumentowana na wiele różnych sposobów. Podkreślano zwłaszcza dotkliwe skutki inflacyjne dotowania przedsiębiorstw państwowych⁴⁷. Zwracano uwagę na możliwość ograniczenia roli związków zawodowych, które w sektorze prywatnym są zasadniczo dużo słabsze, poprzez ograniczenie sektora publicznego. Zmniejszając wydatki budżetowe, chciano także uzyskać środki na dalsze obniżanie podatków. Uznając generalną wyższość sektora prywatnego nad publicznym, szczególną wagę przywiązywano ponadto do tak zwanego efektu wypychania⁴⁸. Należy też uwzględnić istotną rolę ideologii i przekonań natury moralnej w całej polityce Thatcher. Dlatego wspomniane twierdzenie o wyższości sektora prywatnego samo w sobie stanowiło dla brytyjskiej premier istotny argument na rzecz ograniczenia sektora publicznego.

Program denacjonalizacji zyskał natomiast na znaczeniu dopiero po drugich wygranych przez Thatcher wyborach. W czasie pierwszej kadencji rządu, w latach 1979-1983, prywatyzację przeprowadzano na zdecydowanie niewielką skalę. Wśród przedstawianych przez konserwatystów licznych argumentów na rzecz denacjonalizacji A. Wojtyła wymienia⁴⁹ możliwość rozszerzenia zakresu wolności gospodarczej, ograniczenia kłopotliwych dla rządu

negocjacji płacowych, dalszego zmniejszenia zapotrzebowania sektora publicznego na pożyczki oraz znacznego zwiększenia efektywności w gospodarowaniu. Większa efektywność w sektorze prywatnym miałyby wynikać z braku bezpośredniej administracyjnej kontroli działań przedsiębiorców oraz z pobudzającego do wydajniejszej pracy zagrożenia bankrutem lub przejęciem, które nie mogłyby nastąpić w sektorze publicznym. C. Johnson podkreśla ponadto⁵⁰ znaczenie środków pieniężnych uzyskiwanych ze sprzedaży państwowych przedsiębiorstw dla finansowania deficytu budżetowego, a także dążenie konserwatystów do rozszerzenia akcyjnej formy własności oraz upowszechnienia sytuacji, w której pracownicy przedsiębiorstw są zarazem ich współwłaścicielami. Umożliwiłoby to ograniczenie powszechnej dotychczas konfrontacyjnej postawy pracowników wobec właścicieli, a w konsekwencji zmniejszenie liczby strajków⁵¹. Zachęcenie odpowiednio dużej liczby jednostek do zakupu akcji prywatyzowanych przedsiębiorstw, oprócz realizacji propagowanych przez konserwatystów idei demokracji właścicieli i kapitalizmu ludowego, miało ponadto na celu uniemożliwienie laburzystom ewentualnego powrotu do nacjonalizacji⁵².

Jak już zaznaczono powyżej, program reprivatyzacyjny został na dużą skalę rozwinięty dopiero po wyborach w 1983 r. Do najgłośniejszych i najbardziej kontrowersyjnych transakcji należy zaliczyć sprzedaż państwowych przedsiębiorstw użyteczności publicznej takich jak sprywatyzowany w 1983 r. British Telecom. British

⁴⁶ Ibidem, s. 163.

⁴⁷ Trzeba pamiętać, że cele w zakresie PSBR były, obok ograniczania wzrostu podaży pieniądza, jednym z dwóch filarów średniookresowej strategii finansowej (MTFS), będącej podstawą polityki antyinflacyjnej rządów Thatcher.

⁴⁸ Efekt wypychania prywatnych inwestycji i konsumpcji przez sektor publiczny polega na tym, że zwiększone dotacje dla sektora publicznego stymulują popyt, co prowadzi do wzrostu liczby dokonywanych transakcji i, w konsekwencji, do zwiększenia popytu na pieniądź. W efekcie dochodzi do wzrostu stopy procentowej, który z kolei wywołuje zmniejszenie prywatnych inwestycji i konsumpcji.

⁴⁹ A. Wojtyła, op. cit., s. 54.

⁵⁰ C. Johnson, op. cit., s. 145.

⁵¹ K. Harris, op. cit., s. 211.

⁵² M. Ricketts, *Property Rights, Incentives and Privatization* [w:] *Margaret Thatcher's Revolution...*, op. cit., s. 72.

Gas, kolejny monopolista, został natomiast sprzedany w 1986 r. Prezes firmy uzyskał, w zamian za poparcie dla prywatyzacji, zachowanie rozbudowanej struktury przedsiębiorstwa, które nie zostało w efekcie podzielone na mniejsze podmioty⁵³, mimo że wymagałoby tego dążenie do zwiększenia efektywności. Podobnego błędu nie chciano już popełnić przy prywatyzacji energii elektrycznej; w efekcie doszło do rozdzielenia produkcji, sieci elektrycznej i dystrybucji. Dodatkowo powstały dwie konkurencyjne spółki produkcyjne, kontrolująca trzy czwarte rynku National Power oraz PowerGen, obejmująca jego pozostałą część. Mniejsze kontrowersje wzbudzała natomiast prywatyzacja przedsiębiorstw nie mających pozycji monopolisty na rynku, w tym między innymi British Aerospace, Cable and Wireless, British Airports, British Airways, Rolls-Royce'a i British Steel. Zdumiewająco silny okazał się popyt na akcje wymienionych firm. W ostatecznym rozrachunku doszło zresztą do zaskakującej sytuacji – po raz pierwszy liczba akcjonariuszy przewyższyła liczbę członków związków zawodowych.

Mimo ewidentnego sukcesu, jakim było upowszechnienie akcyjnej formy własności, rząd Thatcher nie wystrzegł się błędów podczas realizacji programu reprivatyzacyjnego. Środki pieniężne uzyskane z tytułu sprzedaży akcji były stosunkowo niskie, ponieważ zasadniczo zbywano wszystkie akcje naraz, zamiast sprzedać najpierw niewielką ilość, poczekać na ustabilizowanie się ceny rynkowej i zbyć pozostałe według aktualnego kursu. Pozwoliłoby to uzyskać większe wpływy z prywatyzacji⁵⁴. A. Wojtyna uważa ponadto⁵⁵, że podstawowym celem denacjonalizacji powinien być zawsze wzrost efektywności w danym sektorze. Krytykuje zatem politykę Thatcher, ponieważ transakcje, do których doprowadzano, wielokrotnie nie przyczyniały się do zwiększenia konkurencji.

⁵³ C. Johnson, op. cit., s. 160.

⁵⁴ Ibidem, s. 163.

⁵⁵ A. Wojtyna, op. cit., s. 81.

⁵⁶ P. Riddell, op. cit., s. 58-61.

⁵⁷ A. Wojtyna, op. cit., s. 55.

iii. Zmiany na rynku pracy

Szczególnie ważnym elementem polityki podażowej Thatcher było dążenie do liberalizacji rynku pracy. Keynesowskiemu ideałowi pełnego zatrudnienia przeciwstawiono ekonomiczną efektywność i konieczność podnoszenia wydajności. Usiłowano zlikwidować tak zwaną pułapkę bezrobocia (unemployment trap), dążono do zniesienia płacy minimalnej oraz odchodzono od ogólnokrajowych negocjacji płacowych na rzecz, opartych jednak zawsze o efekty pracy, rokowań indywidualnych bądź lokalnych⁵⁶. Najważniejszym jednak elementem polityki Thatcher wobec rynku pracy była osławiona walka jej kolejnych rządów ze związkami zawodowymi. Wynikała ona z oceny, według której związki były odpowiedzialne za wiele problemów brytyjskiej gospodarki, w tym między innymi za spadek konkurencyjności brytyjskich towarów na międzynarodowych rynkach, związany z wymuszonym przez związki, a nieuzasadnionym ekonomicznie wzrostem kosztów. A. Wojtyna wylicza ponadto⁵⁷ pozostałe argumenty, którymi posługiwali się konserwatyści, realizując politykę osłabiającą pozycję ruchu związkowego. Związki zawodowe były mianowicie odpowiedzialne za obniżające efektywność przerosty zatrudnienia. Wysoka częstotliwość strajków wpływała ujemnie na bilans płatniczy, gdyż zagraniczni partnerzy brytyjskich eksporterów obawiali się niedotrzymywania terminów umów w efekcie protestów pracowniczych. Realizacja wysokich żądań płacowych przyczyniała się do wzrostu inflacji. Zgodnie ze znanym paradoksem, związki zawodowe były też częściowo odpowiedzialne za zwiększone bezrobocie. Poza racjonalnymi argumentami natury ekonomicznej, nie bez znaczenia była także tradycyjna niechęć konserwatystów do związanego z laburzystami ruchu związkowego.

Najskuteczniejszą metodą ograniczenia roli związków zawodowych była reforma ustawodawstwa dotyczącego kwestii zatrudnienia i samych związków. Prawo zezwalało bowiem dotychczas na istnienie licznych patologii. Zdaniem samej Thatcher⁵⁸, w pierwszej kolejności należało uniemożliwić przeprowadzanie tak zwanych pikiet solidarnościowych poza zakładem pracy strajkujących⁵⁹, ograniczyć zasadę *closed shop*⁶⁰ oraz zmienić zasady głosowania przy podejmowaniu decyzji o strajku. Dotychczas wielokrotnie umożliwiały one bowiem kierownictwu związków wymuszanie protestów na pracownikach. Za przygotowanie reform byli odpowiedzialni Jim Prior i Norman Tebbit, kolejni ministrowie ds. zatrudnienia w rządzie Thatcher. Pierwszy z nich, przedstawiciel nurtu paternalistycznego, zmierzał w przygotowanej przez swoje ministerstwo nowelizacji ustawy o zatrudnieniu (1980 r.) do wymuszenia na związkowcach większej odpowiedzialności⁶¹. Zakazano wówczas strajków solidarnościowych oraz zmierzających do wymuszenia zasady *closed shop*, a także ustanawiania tej zasady bez akceptacji 4/5 pracowników; umożliwiono również ściąganie odszkodowania z budżetów związkowych i zezwolono na użycie publicznych funduszy w celu pokrycia kosztów wyborów w związkach. Niezgodne z prawem działania związków mogły odtąd być ukarane grzywną do 250 tys. funtów⁶². Tebbit był natomiast, w przeciwieństwie do swojego poprzednika, gorącym zwolennikiem Thatcher i prowadzonej przez nią polityki gospodarczej. Kolejne przezeń przygotowane nowelizacje ustawy o związkach zawodowych (1982, 1984 i 1988 r.) zupełnie otwarcie zmierzały do

ograniczenia roli ruchu związkowego, które stało się celem samym w sobie. Reformy te nakazały między innymi regularne sprawdzanie woli pracowników w kwestii utrzymania zasady *closed shop*. Rozszerzono także odpowiedzialność związków z tytułu zniszczeń dokonanych podczas strajku i wprowadzono obligatoryjność głosowania nad poparciem protestu przez związek. Przyznano ponadto związkowcom prawo do nieuczestniczenia w strajku zatwierdzonym przez ich związek oraz zakazano zwolnienia z zakładu typu *closed shop* z powodu braku członkostwa w odpowiednim związku⁶³.

Szczególnie istotnym czynnikiem, który wpłynął na utratę przez związki zawodowe dawnej roli, był upadek słynnego, trwającego w latach 1984-1985, strajku górników. Bezpośrednią przyczyną protestu był rządowy plan reformy przynoszącego duże straty sektora, polegający przede wszystkim na zamknięciu nierentownych kopalń. Istotne dla charakteru ostatecznej konfrontacji były także zmiany, do których doszło we władzach Krajowego Związku Górników (NUM). Dawne, umiarkowane pragmatyczne elity zostały zastąpione przez radykalnych działaczy⁶⁴, nie ukrywających swojej fascynacji komunizmem. W 1983 r., w dwa dni po wygranych przez konserwatystów wyborach, przewodniczący NUM Arthur Scargill nazwał je manipulacją i ogłosił konieczność siłowego wystąpienia przeciwko rządowi⁶⁵. Strajk ostatecznie rozpoczął się w marcu 1984 r., mimo że członkowie związku kilkakrotnie odmówili poparcia dla tej akcji w kolejnych, tajnych plebiscytach. Decyzja o proteście zapadła zatem z pominięciem wymaganej przez prawo aprobaty głosujących. Opornych

⁵⁸ M. Thatcher, op. cit., s. 89.

⁵⁹ Takie pikiety niejednokrotnie komplikowały sytuację w kraju, ponieważ polegały na uniemożliwianiu pracy pracownikom zakładów, które nie chciały przyłączyć się do strajku.

⁶⁰ Polegała ona na zakazie zatrudniania w określonym przedsiębiorstwie osób, nie będących członkami związku zawodowego, który posiadał swoistą wyłączność w danym zakładzie pracy; pracownicy, którzy nie chcieli przyłączyć się do związku, mogli być z tego powodu zwolnieni.

⁶¹ P. Riddell, op. cit., s. 46.

⁶² K. Harris, op. cit., s. 169.

⁶³ P. Riddell, op. cit., s. 47-48.

⁶⁴ P. Jachowicz, *Strajk górników...*, op. cit., s. 39.

⁶⁵ K. Harris, op. cit., s. 181.

próbowano natomiast przymusić do wsparcia strajku za pomocą wypróbowanego już blokowania kopalń. Działania Scargilla nie zyskały także poparcia opinii publicznej, która już wcześniej nabrała przekonania o konieczności ograniczenia roli ruchu związkowego. Sytuację dodatkowo pogorszyła bardzo negatywna społeczna percepcja przemocy, do której uciekali się protestujący i której kierownictwo związku nie zamierzało potępić⁶⁶. Zwycięstwo strony rządowej zostało umożliwione dzięki współwystąpieniu innych także czynników. Okazało się bowiem, że szczególny opór wobec działań kierownictwa NUM podjęli górnicy pracujący w dochodowych kopalniach w Nottinghamshire. Nie tylko nie przyłączyli się oni do strajku, ale również założyli konkurencyjny związek zawodowy, Unię Demokratycznych Górników. Protestu nie wsparli także transportowcy, którzy zapewnili tym samym ciągłość dostaw węgla z pracujących kopalń do elektrowni. Wreszcie, rząd rozpoczął przygotowania do konfrontacji kilka lat wcześniej, gromadząc zapasy węgla o bezprecedensowych rozmiarach i w ten sposób zabezpieczając zdolność kraju do produkcji energii elektrycznej na wypadek zaprzestania dostaw surowca. Niektórzy członkowie NUM podważali ponadto legalność strajku w procesach sądowych, a grzywny wymierzone z tego tytułu związkowi komplikowały finansowanie przezeń protestu. W efekcie strajk stracił szansę powodzenia i został definitywnie zakończony w marcu 1985 r.⁶⁷ Ruch związkowy już nigdy nie odbudował utraconej pozycji.

III. Skutki polityki gospodarczej Margaret Thatcher

Polityka gospodarcza Margaret Thatcher wywołała rozliczne skutki o bardzo różnym charakterze. Można na ich podstawie z całą pewnością jednak stwierdzić, że w latach osiemdziesiątych zaszły

w Wielkiej Brytanii olbrzymie zmiany, a Thatcher składała w listopadzie 1990 r. dymisję z funkcji premiera zupełnie innego już kraju. Ewenementem na skalę międzynarodową było ograniczenie inflacji o ponad 10 punktów procentowych w cztery lata⁶⁸, do 4,8% w 1983 r. Sukces ten został osiągnięty za pomocą restrykcyjnej polityki pieniężnej i fiskalnej, co przyczyniło się z kolei do gwałtownego wzrostu bezrobocia, które w tym samym roku osiągnęło poziom 11,7%. Należy jednak podkreślić, że Thatcher nie ponosi całkowitej odpowiedzialności za taki stan rzeczy. Zwiększyła się bowiem liczba ludzi w wieku produkcyjnym. Ponadto ówczesne bezrobocie mogło wynikać z działania pułapki bezrobocia i zbyt wysokich kosztów pracy, co obciążałoby odpowiedzialnością poprzednie gabinety. Ostatecznie, w okresie rządów Thatcher wyraźnie zmniejszyło się zróżnicowanie regionalne pod względem wysokości stopy bezrobocia, natomiast zanotowano znaczny wzrost bezrobocia długookresowego oraz wśród młodzieży. Z drugiej strony, restrykcyjna polityka na początku lat osiemdziesiątych przyczyniła się do upowszechnienia postaw przedsiębiorczych⁶⁹, ponieważ słabe przedsiębiorstwa nie przetrwały ówczesnej trudnej sytuacji gospodarczej, podczas gdy rentowne firmy rozwijały się coraz lepiej. Niemniej jednak, kryzys był na tyle głęboki, że w latach 1980-1981 doszło nawet do spadku produktu krajowego brutto, odpowiednio o 2,0 i 1,2%.

Okres po 1983 r. uznawany jest natomiast często za czas cudu gospodarczego w Wielkiej Brytanii. Inflacja była wówczas utrzymywana na niskim, stabilnym poziomie, ok. 3,5-5%. Mimo znacznych spadków cen ropy naftowej i innych surowców, nigdy nie osiągnięto natomiast celu zerowej inflacji, ponieważ rząd poluzował swoją politykę, będąc już wtedy w większym stopniu zainteresowanym stymulowaniem wzrostu gospodarczego. Zamierzenie to udało się zrealizować

⁶⁶ Ibidem, s. 194-195.

⁶⁷ P. Jachowicz, *Strajk górników...*, op. cit., s. 163.

⁶⁸ P. Jachowicz, *Kontrowersje wokół polityki...*, op. cit., s. 67.

⁶⁹ P. Riddell, op. cit., s. 15.

i w latach 1983-1988 tempo wzrostu w Wielkiej Brytanii było najwyższe po II wojnie światowej⁷⁰ i oscylowało w granicach 3,5-5%, co znacznie przekraczało średnią dla EWG. Bezrobocie utrzymywało się najpierw na dotychczasowym, bardzo wysokim poziomie, ale już w 1988 r. spadło poniżej średniej dla EWG⁷¹. Dalsze spadki zostały natomiast umożliwiające dzięki obniżeniu naturalnej stopy bezrobocia (NAIRU), wywołanemu m.in. wcześniejszym zwycięstwem w walce ze związkowcami. Ewidentnym sukcesem Thatcher był także niezwykle duży wzrost wydajności pracy w czasie jej rządów, co było szczególnie istotne, ponieważ jest to miernik wiele mówiący o perspektywach danej gospodarki w długim okresie⁷².

Poluzowanie polityki gospodarczej rządu przyniosło jednak, co było łatwe do przewidzenia, ponowny wzrost inflacji, do 9,5% w 1990 r. Stawiano wówczas pod znakiem zapytania sens licznych wyrzeczeń z początku lat osiemdziesiątych, skoro inflacja pojawiła się ponownie. Zaistniała bowiem konieczność powrotu do wysokich stóp procentowych, co wprawdzie skutecznie ograniczyło inflację w kolejnych latach, ale także zmniejszyło wzrost gospodarczy i wiązało się z kolejnymi wyrzeczeniami⁷³. W tamtym okresie czasu Margaret Thatcher prowadziła jednak politykę antyinflacyjną stosunkowo krótko, ponieważ w listopadzie 1990 r., tracąc poparcie w Partii Konserwatywnej, podała się do dymisji. Jej następcą został John Major, dotychczasowy następca Nigela Lawsona na stanowisku kanclerza skarbu, któremu udało się kontynuować niezwykle skuteczną politykę pieniężną, opartą jednak nie o cele monetarne, lecz inflacyjne⁷⁴. Inflacja faktycznie utrzymywała się na niskim poziomie, podczas gdy wzrost gospodarczy oscylował w granicach

1,5-3,5%, co było dużym osiągnięciem w porównaniu do innych krajów. W latach dziewięćdziesiątych konsekwentnie spadało też bezrobocie, do 3% w 2000 r. Mimo iż nastąpiło to po dziesięciu latach od ustąpienia Thatcher ze stanowiska premiera, można z całą pewnością stwierdzić, że fundamentami dla tak udanego rozwoju gospodarczego były jej własne osiągnięcia, m.in. obniżka podatków, liberalizacja rynku pracy, osłabienie pozycji związków zawodowych, ograniczenie sektora publicznego i wzrost wydajności pracy. Umożliwienie brytyjskiego cudu gospodarczego lat dziewięćdziesiątych jest zapewne najdonioślejszym skutkiem polityki gospodarczej Thatcher i najbardziej spektakularnym sukcesem premier.

Niemniej istotnym dziedzictwem doby thatcheryzmu jest powstanie neo-liberalnego konsensusu w polityce brytyjskiej, który ostatecznie zastąpił kompromis wokół teorii ekonomicznej Keynesa. Partia Pracy, jeszcze pod wodzą Neila Kinnocka, zdecydowała się bowiem na odejście od programu socjalistycznego. Zaakceptowano przeważającą część nowelizacji ustaw o zatrudnieniu i związkach zawodowych, uznano konieczność integracji europejskiej w ramach EWG oraz zdecydowanej walki z inflacją⁷⁵. Prawdziwego przełomu dokonał jednak Tony Blair, przywódca laburzystów od 1994r. Doprowadził on do ograniczenia więzów Partii Pracy z ruchem związkowym i jeszcze głębszej akceptacji liberalnych reform lat osiemdziesiątych⁷⁶. Kolejne lata jego rządów dowodzą, że proste zasady Margaret Thatcher stały się w Wielkiej Brytanii podstawą myślenia o gospodarce. Jednocześnie nic nie wskazuje na to, aby mogło się to zmienić.

⁷⁰ A. Wojtyna, op. cit., s. 74.

⁷¹ Bezrobocie w Wielkiej Brytanii wyniosło wówczas 8,5%, podczas gdy średnia dla EWG – 9,8%.

⁷² Ibidem, s. 76.

⁷³ Wzrost PKB wyniósł 2,0% w 1989 r. i 0,5% w 1990 r.

⁷⁴ P. Minford, op. cit., s. 57.

⁷⁵ K. Harris, op. cit., s. 250.

⁷⁶ A. Zięba, *Współczesne brytyjskie...*, op. cit., s. 24-25.